

Kazimierz Bem

<https://orcid.org/0000-0001-9128-8924>

Ewangelikalna Wyższa Szkoła Teologiczna (Wrocław)

Marlborough

Testament Stanisława Lubienieckiego (1615–1675)

Artykuł jest edycją i omówieniem niepublikowanego dotychczas testamentu Stanisława Lubienieckiego (1615–1675) duchownego i polemisty religijnego braci polskich, po 1655 r. na wygnaniu w Szwecji, Danii i Niemczech. Dokument ten jest interesujący jako jedyny zachowany testament duchownych protestanckich z dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Pozwala on także przybliżyć testatora jako małżonka, ojca rodziny oraz duszpasterza. Artykuł pokazuje też, jak bardzo teologia braci polskich w połowie XVII w. była zbliżona do teologii ewangelicko-reformowanej, w tym także, zdawałoby się ideologicznie odległych braciom polskich, amerykańskich purytanów i francuskich hugenotów, na co dotychczasowa historiografia braci polskich często nie zwracała uwagi.

The article presents a transcription and analysis of the previously unpublished last will of Stanisław Lubieniecki (1615–1675), a Polish Brethren clergyman and religious polemicist who, after 1655, lived in exile in Sweden, Denmark, and Germany. This document is unique as the only known preserved will of a Polish Brethren clergyman from the mid-seventeenth century. It is also a rare example of a last will of Protestant clergy from the former Polish-Lithuanian Commonwealth. It allows us to see Lubieniecki as a spouse, patriarch of the family, and a pastor. The article highlights how closely the theology of the Polish Brethren in the mid-seventeenth century paralleled Reformed theology, including that of the American Puritans and French Huguenots, a fact to which the historiography of the Polish Brethren to date has given little attention.



<http://dx.doi.org/10.12775/OiRwP.2025.09>

<http://rcin.org.pl>

Słowa kluczowe: socynianizm, bracia polscy, duchowieństwo protestanckie, testamenty

Key words: Socinianism, Polish Brethren, Protestant clergy, last wills

W zbiorach biblioteki zboru remonstranckiego w Amsterdamie zachował się rękopis testamentu Stanisława Lubienieckiego (1615–1675), duchownego braci polskich, polemisty religijnego i historyka polskiej reformacji¹. Jego fragmenty przytaczał Janusz Tazbir już w pierwszym wydaniu biografii Lubienieckiego w 1961 r.², ale pełen zapis ostatniej woli Lubienieckiego nigdy nie został opublikowany. Dawny księgozbiór zboru znajduje się obecnie w depozycie biblioteki Uniwersytetu w Amsterdamie Allard Pierson pod sygnaturą Hs. AR 50 (1). Choć sam testament jest niedokończony, opublikowanie jego treści pozwala poszerzyć szczupły zbiór opublikowanych testamentów braci polskich³ i ich sympatyków⁴ o jedyny zachowany testament duchownego braci polskich z XVII w., ale także ukazać osobę testatora jako apologetę, teologa oraz męża i głowę rodziny.

Życiorys testatora

Stanisław Lubieniecki (23 sierpnia 1615 – 18 maja 1675) doczekał się oprócz biogramu w *Polskim słowniku biograficznym* także obszernej biografii pióra J. Tazbira w 1961 r., wznowionej w 2003 r. pod

¹ Chciałbym serdecznie podziękować Pani Gewndolyn Verbraak and Panu Klaas van de Hoek za umożliwienie mi dotarcia do rękopisu w trudnym okresie pandemii.

² J. Tazbir, *Stanisław Lubieniecki. Przywódca arianskiej emigracji*, Warszawa 1961, s. 103–105, 111, 170–171, 224–225, 274–276. Do tego wydania będę się odwoływał w niniejszej publikacji.

³ Testament Jana Glińskiego z Rakowa z 1620 r. w: *Cui contingit nasci, restat mori. Wybór testamentów staropolskich z województwa sandomierskiego*, oprac. M. Lubczyński, J. Pielas, H. Suchojad Warszawa 2005, s. 74–77; W. Kowalski, M. Lubczyński, *Testament Jana Piaskowskiego, miecznika łączyckiego i podżupka wielickiego*, OiRwP, 52, 2008, s. 227–238; M. Płonka, *Arianska koncepcja testowania w dokumencie ostatniej woli Stanisława Budzińskiego*, OiRwP, 68, 2024, s. 163–190. Autor podaje także (s. 166) spis testamentów chrześcijańskich kobiet i mężczyzn zachowane w księgach Bochni.

⁴ Testament Mikołaja Radziwiłła Czarnego z 1565 r. w: U. Augustyniak, *Testamenty ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI–XVII wieku*, Warszawa 2014, s. 12–22; T. Wasilewski, *Testament Ostafiego Wołowicza*, OiRwP, 7, 1962, s. 165–173. Obaj, choć umierali jako kalwiniści, byli znani z sympatii antytrynitarnych.

nieco innym tytułem⁵. W 1968 r., ukazała się jego biografia w języku niemieckim autorstwa duńskiego historyka Kai E. Jordta-Jørgensena⁶. Sąd życiorys testatora przybliżył tylko w skrócie.

Stanisław Lubieniecki urodził się w Rakowie, gdzie jego ojciec Krzysztof Lubieniecki (ok. 1598–1648) był wówczas pastorem tamtejszego zboru braci polskich⁷. Jego matka Katarzyna z Filipowskich (zm. ok. 1663) wywodziła się z jednej z najstarszych rodzin związanych z reformacją w Małopolsce⁸. Otrzymał staranne wykształcenie najpierw w domu, a potem w Akademii Rakowskiej. Gdy Akademię zamknięto wyrokiem sądu sejmowego (1638), rodzice oddali go na naukę do Kisielina na Wołyniu. W latach 1646–1649 studiował na zagranicznych uczelniach we Francji (Orlean, Samur, Angers, Paryż), a następnie w Lejdzie w Niderlandach (1649–1650)⁹.

Po powrocie do ojczyzny, nie będąc pewnym co do wyboru dalszej drogi życiowej, zamieszkał w Czernihowie, ukraińskiej posiadłości współwyznawcy Stefana Niemiryca¹⁰. 22 stycznia 1652 r. Stanisław Lubieniecki poślubił współwyznawczynię Zofię z Brzeskich (zm. 1695)¹¹. Po pewnych wahaniach, w 1652 r. zdecydował się na karierę pastorską i postanowieniem synodu w Czarkowie

⁵ J. Tazbir, *Stanisław Lubieniecki (1615–1675)*, w: PSB, 17, 1972, s. 603–607; idem, *Stando Lubentius Moriar. Biografia Stanisława Lubienieckiego*, Warszawa 2003.

⁶ K. E. Jordt-Jørgensen, *Stanisław Lubieniecki. Zum Weg des Unitarismus von Ost nach West im 17. Jahrhundert*, Göttingen 1968.

⁷ Krzysztof Lubieniecki Młodszy (1598–1648), syn Krzysztofa Lubienieckiego starszego i Anny z Otwinowskich. W latach 1621–1626 pastor w Rakowie, od 1626 r. do śmierci pastor zboru braci polskich w Lublinie, J. Tazbir, *Krzysztof Lubieniecki młodszy (1598–1648)*, PSB, 17, 1972, s. 600–601.

⁸ Katarzyna z Filipowskich (zm. ok. 1663). Genealogia rodzinna nie wskazuje, czyją była córką, a J. Tazbir podaje jedynie, że była wnuczką Hieronima Filipowskiego. Sądząc po imieniu jej pierworodnego syna, mogła być córką Samuela Filipowskiego i jego nieznaney z imienia żony. Katarzyna z Filipowskich Lubieniecka po dekreście o banicji braci polskich pozostała na terytorium Rzeczypospolitej wśród krewnych, nigdy formalnie nie porzucając swego wyznania, A. Boniecki, *Herbarz Polski*, t. 3, Warszawa 1900, s. 282; J. Tazbir, *Stanisław Lubieniecki*, s. 19–20, 108, 152–153.

⁹ J. Tazbir, *Stanisław Lubieniecki*, s. 40–72.

¹⁰ Idem, *Stefan Niemiryca (zm. 1630)*, PSB, 22, 1977, s. 820–824.

¹¹ Zofia z Brzeskich (zm. 1695), córka nawróconego na arianizm kalwinisty Pawła Brzeskiego i Anny z Rupniowskich. Wyszła za mąż za Lubienieckiego 22 I 1652 r. Po śmierci męża wraz z synami przeniosła się w 1675 r. do Amsterdamu, gdzie zmarła i została pochowana 21 VI 1695 r. w Westerkerk, J. Tazbir, *Stanisław Lubieniecki*, s. 75–77; R. C. Lambour, *De Familie en vrienden van Daniel Zwicker (1612–1678) in Amsterdam*, „Doopsgezinde Bijdragen”, 30, 2004, s. 161.

mianowano go pastorem pomocniczym w Siedliskach w Lubelskim, skąd w 1654 r. przeniesiono go jako samodzielnego pastora do zboru w Czarkowie, znajdującego się pod patronatem rodziny Moskorszowskich¹².

Zapowiadając się na konwencjonalną pracę duszpasterską przerwał potop szwedzki. We wrześniu 1655 r. Lubieniecki opuścił z rodziną Czarków i wskutek splotu okoliczności znalazł się w Krakowie¹³. Tam jako elokwentny duchowny ze znajomością niemieckiego, decyzją starszych braci polskich stanął na czele ich delegacji, która miała powitać króla szwedzkiego Karola X Gustawa. Dwadzieścia lat później w testamencie przypominał potomnym, że podjął się tej roli nie z własnej ambicji, ale na prośbę liderów wyznaniowych: „był wyjechał nie tylko za pozwoleniem, ale za rozkazaniem braci laty nad mię dobrze starszych” i dodawał na swoje usprawiedliwienie, nie bez racji: „którzy kiedy w rozumieniu i procederze swoim pobiłdźili, nie dziw, zem się i ja jako młodszy w ten abo w owem uniósł”.

Spotkanie z królem Szwecji 25 października 1655 r. przebiegło w przyjaznej atmosferze, ale czołobitny ton wystąpienia Lubienieckiego, a potem współpraca ze Szwedami podczas ich okupacji Krakowa skompromitowały go w oczach rodaków¹⁴. Przyznawał to z perspektywy lat w testamencie i sam Lubieniecki: „miłe dziatki moje, rzeczam się lepiej w dojrzalszym przypatrzywszy wieku, przestrzegam, aby jako najdalej od nieprzyjaciela ojczystego uciekali, tak, żeby nie musieli pod jego protekcją uciekać się i do niego się wiązać, i z nim przebywać”. Niestety, jak słusznie zauważył K. E. Jordt-Jørgensen, „nie da się zaprzeczyć, że ten zaledwie 32-letni szlachcic polski wysunął się na czoło gry politycznej, gry, która dla małej gminy unitariańskiej zakończyła się w 1658 r. tragicznym wygnaniem”¹⁵.

Dalsze losy Lubienieckiego i jego rodziny są smutną konsekwencją owej audiencji. Do końca szwedzkiej okupacji Krakowa mieszkał w mieście i pełnił funkcję duchownego dla braci polskich, którzy się tam chronili, uciekając przed propagandą katolickiego kleru, który inspirował chłopów do pogromów wymierzonych przeciw braciom

¹² J. Tazbir, *Stanisław Lubieniecki*, s. 78–84.

¹³ Jej szczegóły spisane przez Lubienieckiego opracował i opublikował J. Tazbir, *Diariusz Stanisława Lubienieckiego młodszego*, OiRwP, 5, 1960, s. 203–221.

¹⁴ J. Tazbir, *Stanisław Lubieniecki*, s. 95–102. Mowę tę omówił K. E. Jordt-Jørgensen, *Lubieniecki in Kraków 1655*, w: *Studia nad arianizmem*, red. L. Chmaj, Warszawa 1959, s. 199–202.

¹⁵ K. E. Jordt-Jørgensen, *Lubieniecki in Kraków*, s. 202 (tł. K.B.).

polskim i wprost nawoływał do wypędzenia ich z Rzeczypospolitej¹⁶. Znamienne, że gdy po kapitulacji Szwedów w Krakowie większość braci polskich powróciła do swoich majątków, słusznie nie widząc w swoim postępowaniu niczego nagannego, Lubieniecki opuścił miasto wraz ze szwedzkim garnizonem i 7 października 1657 r. wyjechał z ojczyzny, jak się miało okazać na zawsze.

Kolejne lata jego życia są studium życia uchodźcy politycznego i religijnego. Osiedlił się w Szczecinie na szwedzkim Pomorzu, dokąd sprowadził najbliższą rodzinę. Przebywając w otoczeniu Karola X Gustawa i szwedzkich generałów, prowadził wiele dysput religijnych oraz bezustannie zabiegał o umieszczenie w traktatach szwedzko-polskich postanowienia dotyczącego cofnięcia konstytucji o wygnaniu braci polskich i zgody na ich powrót do kraju. W kolejnych dziełach podnosił argumenty prawne za tym, że bracia polscy byli objęci postanowieniami Konfederacji warszawskiej i jako obywatelom Rzeczypospolitej należy im się swoboda sumienia i wyznania¹⁷. To właśnie w niez mordowanej walce o przestrzeganie polskiego prawa widać najgłębszy patriotyzm Lubienieckiego, a także kontynuowanie myśli politycznej polskich dysydentów XVII w.

Pod koniec 1660 r. Lubieniecki przeniósł się do Kopenhagi, gdzie 20 stycznia 1661 r. został przedstawiony duńskiemu królowi Fryderykowi III. Luterańskiemu władcy polemista religijny z Rzeczypospolitej przypadł do gustu i okazywał mu życzliwość i sympatię, za co Lubieniecki będzie do końca życia wdzięczny i czemu daje wyraz w testamencie. Od króla otrzymał zgodę na osiedlenie się w duńskiej Altonii koło Hamburga, gdzie przebywał od końca 1662 r. Wyjeżdżał do Kopenhagi, gdzie toczył wiele dysput religijnych zarówno z luteranami, jak i katolikami. Dzięki swojej erudycji spotkał wiele koronowanych głów, które skrupulatnie wylicza w swoim testamencie. Takie spotkania były nobilitujące dla uchodźcy¹⁸.

W 1663 r. Lubienieccy przenieśli się do Hamburga, ale na skutek nacisku niechętnego im luterańskiego kleru w 1669 r. musieli powrócić do Altony. Tam pozostali do 1673 r. i to najprawdopodobniej właśnie wtedy powstał publikowany testament. Przez cały czas Lubieniecki utrzymywał kontakty z ojczyzną, został m.in. oficjalnym reprezentantem

¹⁶ J. Tazbir, *Stanisław Lubieniecki*, s. 111–119.

¹⁷ Ibidem, s. 127–221.

¹⁸ Omawiają je szczegółowo: K. E. Jordt-Jørgensen, *Stanisław Lubieniecki*, s. 62–77; J. Tazbir, *Stanisław Lubieniecki*, s. 269–280.

króla Jana III Sobieskiego w Hamburgu¹⁹, prowadził debaty teologiczne, wspierał swoich współwyznawców i pisał kolejne dzieła zarówno teologiczno-apologetyczne²⁰, jak historyczne²¹ i astronomiczne²².

Na początku 1674 r. spróbował ponownie osiedlić się w Hamburgu. Po protestach luterańskiego kleru i miejskiego pospólstwa tamtejsza rada miejska nakazała mu opuszczenie miasta. Początkowo zwlekał, ale na początku 1675 r., znudzony ponagleniami, oświadczył, że podporządkuje się decyzji rady. Nie zdążył – zmarł nagle na skutek spożycia trucizny dodanej do pokarmu, potwierdzając prawdziwość słów swego testamentu: „kto się rodzi, umrzeć musi, ale że i umrzeć lada kiedy może. Tak bowiem dekretowi śmieci podlegamy, że od niego i na jedno oka mgnienie wyjęci być nie możemy”.

Okoliczności jego śmierci są niejasne. Luterański polemista Esdras Edzard²³ z Hamburga twierdził, że zatrucie nastąpiło przez przypadek, gdy żona i córki podały mu groch ugotowany w naczyniu, w którym wcześniej trzymano rtęć. Osiemnastowieczny historyk braci polskich Friedrich Samuel Bock twierdził, że naczynia użyła przez przypadek służąca. Wytlumaczenie to, choć proste, nie jest przekonujące: spożycie pokarmu z naczynia, gdzie gotowano albo trzymano rtęć nie

¹⁹ Polski monarcha korzystał z usług Lubienieckiego, mimo że był on wygnańcem. Można to wytłumaczyć nie tylko talentami samego Stanisława Lubienieckiego, ale także faktem, że był on kuzynem Jana III Sobieskiego: prababką Stanisława była Katarzyna z Sobieskich Lubieniecka (zm. 1563), siostra pradziada króla Polski.

²⁰ Np. wydane pośmiertnie w 1684 r. *Vindiciae pro unitariorum in Polonia religionis libertate*, będące polemiką z antysocyniańskim pamfletem z 1659 r. *Przysługa Ariańska* oraz, niezachowane niestety, dzieło z 1657 r. *De Deo, Christo, et Spiritu Sancto ex ipsis scripturae s. verbis*, zob. J. Tazbir, *Stanisław Lubieniecki*, s. 128–129, 269–293.

²¹ Np. wydana w 1685 r. po śmierci *Historia Reformationis Polonicae*. Jej omówienie zob. J. Tazbir, *Stanisław Lubieniecki*, s. 304–343.

²² Wydana w 1668 r. w Amsterdamie i wznowiona w 1681 r. w Lejdzie *Theatrum cometicum*, zob. J. Tazbir, *Stanisław Lubieniecki*, s. 247–268. Pisała o niej ostatnio S. Konarska-Zimnicka, *Theatrum cometicum Stanisława Lubienieckiego młodszego jako przykład zainteresowań astronomiczno-astrologicznych arian*, „Res Historica”, 42, 2016, s. 101–126. Polemika z jej tekstem M. Jasiński, *Dyletancki kompilator Stanisław Lubieniecki. Polemika z artykułem Sylwii Konarskiej-Zimnickiej Theatrum cometicum Stanisława Lubienieckiego młodszego jako przykład zainteresowań astronomiczno-astrologicznych arian*, „Res Historica”, 47, 2017, s. 289–314.

²³ Esdras Edzard (1629–1708), syn pastora luterańskiego w Hamburgu, choć ukończył studia teologiczne w Lipsku i Wittenberdze, po powrocie do Hamburga nie objął żadnego urzędu duchownego i utrzymywał się z nauczania. Był polemistą luterańskim, W. Windfuhr, *Edzard Esdras*, w: *Neue Deutsche Biographie*, t. 4, 1959, s. 318.

spowodowałyby zgonu. Leczący Lubienieckiego medycy jako przyczynę zgonu wprost wskazali podanie mu trucizny. Tajemnicze samobójstwo niemieckiego preceptora synów Lubienieckiego, który miał wcześniej przejść na unitarianizm, ale powrócił do luteranizmu oraz brak oficjalnego śledztwa po obu tych wydarzeniach każe wątpić w przypadkowość śmierci polemisty braci polskich. Ostrożnie, ale także podejrzewając otrucie, wypowiadał się w tej sprawie Benedykt Wiszowaty w swoim wstępie do *Historia Reformationis Polonicae*²⁴.

Tragiczne losy życiowe Lubienieckiego wieńczy fakt, że przed samą śmiercią musiał poprowadzić pogrzeb (16 maja) swoich dwóch córeczek, Katarzyny Salomei (ok. 1666–1675) i Gryzelli Konstancji (1667–1675), które także spożyły truciznę, jedząc z tego samego naczynia i których lekarze nie zdołali odratować. Pogrzeb dzieci musiał prowadzić sam, gdyż jako socynianek nie pochowałyby ich żaden duchowny ewangelicki w mieście. Lubieniecki po tym dramatycznym wydarzeniu chyba stracił siłę i wolę do dalszego życia i zmarł 18 maja 1675 r.²⁵ Synowie zapamiętali, że do ostatnich chwil pouczał i błogosławił domowników oraz rodzinę. Został pochowany we wcześniej wykupionej kwaterze przy luterskim kościele Świętej Trójcy w Altonie²⁶. Wdowa i synowie przenieśli się wkrótce potem do Amsterdamu.

Lubieniecki w świetle swego testamentu

Choć w przeciwieństwie do wielu ówczesnych testamentów kalwinistów i katolików akt ostatniej woli Lubienieckiego nie zawiera formalnego wyznania wiary, to nie ulega wątpliwości głęboka religijność testatora. Z lektury dokumentu wynika jasno, że Lubieniecki wierzył w Boską opatrność, odgrywającą wiodącą rolę w jego życiu (np. wybawiając z potężnego sztormu), która będzie czuwała nad jego dziećmi, jeśli będą wierne Bogu. To jednak nie mistycyzm, jak chciał J. Tazbir²⁷. Opatrność to dla Lubienieckiego niezmiernie dobra

²⁴ K. E. Jordt-Jørgensen, *Stanisław Lubieniecki*, s. 112–116; J. Tazbir, *Stanisław Lubieniecki*, s. 296–298

²⁵ Lekarze uznali, że powodem pogorszenia się miało być ponowne podanie trucizny, ale załamanie psychiczne po śmierci i prowadzeniu pogrzebu dwóch córeczek wydaje mi się bardziej prawdopodobne, J. Tazbir, *Stanisław Lubieniecki*, s. 297.

²⁶ Ibidem, s. 294–297.

²⁷ Ibidem, s. 314.

Boga dla każdego człowieka, która prowadzi go na wszystkich drogach życia i której działanie można odczytać w przyczynach pierwotnych i wtórnych. Pod tym względem Lubieniecki był bardzo zbliżony do ortodoksyjnych teologów ewangelików reformowanych²⁸.

Protestancką pobożność braci polskich i pojmowanie Boskiej opatrności widać wyraźnie w jego interpretacji przyczyn wygnania współwyznawców z Rzeczypospolitej. Nie była to, jak chcieli antysocyniańscy przeciwnicy, kara za negowanie dogmatu o Trójcy Świętej, a raczej kara za grzechy pychy oraz brak należytej pobożności i skromności przejawiane przez braci polskich. Wcześniej podobną teologiczną interpretację zniszczenia Rakowa w 1638 r. miał w swoim dziwnie proroczym śnie inny duchowny braci polskich, Joachim Rupniowski (zm. 1641). Jak zapisał w *Sen P. Joachima Rupnowskiego który miał An. 1635 die 2 Januarii o sędzie Rakowskim, wyobrażającym przyszłą tego miasta niedolę, ćwiczeń religijnych, zboru, szkoły i drukarni rozerwanie i upadek* zagłada ariańskiej stolicy miała nastąpić za grzechy samych braci polskich: „Dekretował potem sędzia i godne karanie nalazł wyliczając synowskie *flagitia* [haniebne czyny] i ojcowskie [rodziny Sienieńskich], i urzędu [pastorskiego], i pospolite wady pijaństwa i łakomstwa [wiernych], obiecując im obroku [warunków życia] ująć, luźnym łupom ich dostatki wystawić, że nie będzie się o co kiedy swarzyć”²⁹.

Lubieniecki postrzega potop i powstanie Chmielnickiego jako środki, przez które suwerenny i wszechmogący Bóg każe swój wybrany lud i przywodzi go do opamiętania i nawrócenia. Z jednej strony przykłady zniszczenia Sodomy (w Starym i Nowym Testamencie identyfikowane z grzechem pychy)³⁰ oraz Jerozolimy (utożsamianej z grzechem braku pobożności), a z drugiej uratowania rodziny Lota oraz garstki wiernych z Jerozolimy są dla niego niezwykle ważne. Istotne jest zarówno to, co pisze wprost, jak i to, co jako teolog przyjmuje

²⁸ Krótkie omówienie nauczania kalwinistów na temat opatrności zob. D. Ferguson, *The Providence of God. A Polyphonic Approach*, Cambridge 2019, s. 92–101.

²⁹ M. Wiszniewski, *Historia literatury polskiej*, t. 8, Kraków 1851, s. 218–219. Dodatki w nawiasach kwadratowych są mojego autorstwa.

³⁰ Współczesnym Lubienieckiemu przykładem podobnej interpretacji jest kazanie Increase Mather, *The day of trouble is near. Two sermons wherein is shewed, what are the signs of a day of trouble being near. And particularly, what reason there is for New-England to expect a day of trouble. Also what is to be done, that we may escape these things which shall come to pass. Preached (the 11th day of the 12th moneth, 1673). Being a day of humiliation in one of the churches in Boston*, Boston 1674, s. 17.

za oczywiste. Bracia polscy są dla Lubienieckiego wybranym ludem Boga, nad którym Bóg, choć srogo karze, ciągle sprawuje opiekę. Kara nie oznacza opuszczenia, wręcz przeciwnie, raczej potwierdza ciągłą troskę Boga o swój lud, tj. braci polskich. Ojcovska troska wymaga jednak kary, gdy dzieci łamią przykazania kochającego rodzica. Lubieniecki w testamencie przyznaje, że większość współwyznawców odsunęła się od Boga (niczym mieszkańcy Sodomy i Jerozolimy), ale nie traci nadziei na dalszą opatrnościową opiekę tego samego Boga nad garstką, którą ocalił i zachował w prawdziwej, czyli unitariańskiej wierze: „Acz i to prawda, że nas Bóg jako z Sodomy i z Jeruzalem przed pożarem sądów swoich i okrutną ręką pogańskiego wywiódł”. Owszem ukarał, ale i wyprowadził wierną garstkę z niewoli. Boska opatrność wciąż nad nimi czuwa.

Trzeba tutaj podkreślić silne podobieństwa teologicznej refleksji pastora braci polskich do współczesnych mu narracji ewangelicko-reformowanymi, czego brakuje w dotychczasowych biografiach Lubienieckiego i historiografii braci polskich. Cytowana powyżej praca K. E. Jordta-Jørgensena pt. *Stanisław Lubieniecki. Zum Weg des Unitarismus von Ost nach West im 17. Jahrhundert* omawia jego teologię, ale m.in. ze względu na zainteresowania badawcze Autora skupia się na unikalnych dla Lubienieckiego i braci polskich spojrzeniach na kwestie teologiczne³¹. Z kolei dla J. Tazbira największym przedmiotem zainteresowania w biografii Lubienieckiego była obrona prawa do wolności wyznania i tolerancji tego teologa. Choć te kwestie są niewątpliwie ważne, w dotychczasowej historiografii nie zauważano, jak wiele łączyło braci polskich z trynitarnymi protestantami, w szczególności z kalwinistami, czego niniejszy testament jest doskonałym przykładem.

Wiara w opatrność i jej prowadzenie „ludów wybranych” wprost identyfikujących się z biblijnym Izraelem była obecna w literaturze katolickiej i protestanckiej, będąc do połowy XVII w. jedną z ulubionych cech kalwinizmu i to zarówno ortodoksyjnego, jak i liberalnego (arminian), w szczególności, gdy wspomniane grupy cierpiały prześladowania albo doznawały niepowodzeń³². Retoryki tej używali

³¹ K. E. Jordt-Jørgensen, *Stanisław Lubieniecki*, s. 117–173.

³² W. Kriegerseisen, *Protestant Providentialism in the Commonwealth of the Nobles. A Critical View of Sarmatism*, „Kwartalnik Historyczny”, 128, 2021, 5, s. 5–43, z wyraźnym odwołaniem do braci polskich i Stanisława Lubienieckiego (s. 26–29); C. H. Parker, *Global Calvinism. Conversion and Commerce in the Dutch Empire 1600–1800*, New Haven–London 2023, s. 245–246.

holenderscy reformowani pod koniec XVI w., purytanie w Anglii i Nowej Anglii oraz (dekadę po śmierci Lubienieckiego) hugenoccy uchodźcy, by wytłumaczyć swoje klęski polityczne i religijne. Podobieństwa te nie są wcale jest przypadkowe. Lubieniecki znał zapewne przedstawicieli obu tych grup: sam studiował najpierw w hugenockim Samur, a potem w niderlandzkiej Lejdzie, gdzie uczyło się sporo angielskich purytanów³³.

Zaledwie dwa lata po jego śmierci wpływowy duchowny z Bostonu, Increase Mather (1639–1723)³⁴, wygłosił przed legislaturą kolonii Massachusetts kazanie pt. *A Discourse Concerning the Danger of Apostasy Especially as to Those that are the Children and Posterity of Such as Have Been Eminent for God in Their Generation* (23 V 1677)³⁵. Według jego interpretacji odstępstwo od wiary i purytańskiej pobożności sprowadziło Boską, sprawiedliwą karę na mieszkańców Nowej Anglii, tzn.: epidemię dżumy, pożary i tzw. wojnę króla Filipa³⁶. Dzieścię lat później inny purytański duchowny, James Fitch (1622–1702), wywodzący się również z Massachusetts, stwierdził, że prawdziwym celem wojny z Indianami było wymuszenie przez Boga na kolonistach reformacji obyczajów i pobożności w duchu kalwinizmu³⁷.

³³ D. Prögler, *English Students at Leiden University, 1575–1650*, Farnham–Burlington 2013, s. 89–92, 210–226; K. Maag, *The Huguenot Academies. Preparing for an Uncertain Future*, w: *Society and Culture in the Huguenot World, 1559–1685*, ed. by R. A. Mentzer, A. Spicer, Cambridge 2002, s. 139–156; J.-P. Pittion, *Les académies réformés de l'Édit de Nantes à la Révocation*, w: *La Révocation de l'Édit de Nantes et le protestantisme français en 1685. Actes du colloque de Paris (15–19 octobre 1685)*, éds R. Zuber, L. Theis, Paris 1986, s. 187–207.

³⁴ Increase Mather był w latach 1664–1723 pastorem prominentnego Second Church w Bostonie, a w latach 1685–1701 prezydentem Uniwersytetu Harvarda. W 1689 r. nabył po egzemplarzu *Historia Reformationis* oraz *Theatrum cometicum* dla biblioteki Harvardu, gdzie znajdują się one do dziś, M. G. Hall, *The Last American Puritan. The Life of Increase Mather 1639–1723*, Middletown 1988.

³⁵ I. Mather, *A discourse concerning the danger of apostasy, preached in the audience of the General Assembly of the Massachusetts colony at Boston in New England, May 23, 1677*, Boston 1679.

³⁶ Ibidem, s. 87; H. Stout, *The New England Soul. Preaching in Religious Culture in Colonial New England*, New York–Oxford 1986, s. 109–110.

³⁷ J. Fitch, *An Explanation of the Solemn Advice, Recommended by the Council in Connecticut colony, to the Inhabitants of its Jurisdiction, Respecting the Reformation of those Evils, which have been the Procuring Cause of the Late Judgments upon New England*, Boston 1683, s. 52; D. Hall, *The Puritans. A Transatlantic History*, Princeton–Oxford 2020, s. 117–118; H. Stout, op. cit., s. 62–63; J. von Rohr, *The Shaping of American Congregationalism 1620–1957*, Cleveland 1992, s. 145–146.

Dziesięć lat po śmierci Lubienieckiego Jean Claude (1619–1687)³⁸, były pastor w Charenton pod Paryżem i uchodźca w Niderlandach, wygłosił podobne kazanie 21 października 1685 r. w kościele walońskim w Hadze, w obecności tłumy uchodźców z Francji oraz stadholdera Wilhelma III Orańskiego i jego żony Marii Stuart. Po zadaniu retorycznego pytania, jak Bóg mógł dopuścić do tak srogich prześladowań wiernych sobie hugenotów, Claude odpowiedział, że prześladowania na ziemi są wynikiem Boskiej kary nałożonej na grzeszny lud: „Bóg zabrał nam [tzn. hugenotom – K.B.] i spośród nas to, czego byliśmy niegodnymi właścicielami”³⁹. Król Francji i rewokacja edyktu nantejskiego były tylko „pośrednią przyczyną” prześladowań – ich prawdziwym źródłem była niewierność Bogu i grzechy samych hugenotów, które wymagały od Boga słusznej i sprawiedliwej kary⁴⁰. Podobne zabiegi retoryczne stosowało wielu innych pastorów hugenockich w Niderlandach⁴¹.

Retoryka i teologia w testamencie Lubienieckiego nie jest w omawianym dokumencie równie rozbudowana, brakuje np. identyfikacji *explicite* braci polskich z Izraelem. Jest tak chociażby ze względu na to, że w przeciwieństwie do przyjęcia hugenotów w Niderlandach czy osadnictwa purytanów w Nowej Anglii, bracia polscy (z samym Lubienieckim na czele) prawie nigdzie nie byli przyjęci z otwartymi ramionami i nigdzie nie udało im się odtworzyć swojego kościoła⁴². Ale paralele z retoryką hugenotów i purytanów są nieprzypadkowe i wcale nie ograniczone do testamentu Lubienieckiego. Jego *Historia Reformationis* w postrzeganiu historii socyniańskiej reformacji w Rzeczypospolitej Obojga Narodów jako dzieła Boskiej opatrzności przypomina interpretację losów Nowej Anglii przez współczesnych mu purytanów. Warto by skonfrontować ją z kazaniem Uriah Oakesa *A Sesonable Discourse* (Boston 1682) czy też monumentalną pracą

³⁸ D. van der Linden, *Predikanten in ballingshap. De carrièrekansen van Jean en Isaac Claude in de Republiek*, „De Zeventiende Eeuw”, 27, 2011, s. 141–161.

³⁹ J. Claude, *Recueil de sermons sur divers textes de L'Écriture sainte, prononcez par Jean Calude, Ministre dans l'Église Reformée de Paris*, Geneva 1693, s. 520 (tł. K.B.).

⁴⁰ Ibidem, s. 486–531.

⁴¹ D. van der Linden, *Experiencing Exile. Huguenot Refugees in the Dutch Republic 1680–1700*, Farnham 2015, s. 90–96; N. Must, *Preaching a Dual Identity. Huguenot Sermons and the Shaping of Confessional Identity 1629–1689*, Leiden–Boston 2017, s. 202–207.

⁴² J. Tazbir, *Bracia Polscy na wygnaniu. Studia z dziejów emigracji ariańskiej*, Warszawa 1977, s. 70–102, 241–244.

Cottona Mathera *Magnalia Christi Americana* (London 1702)⁴³, który znał dzieło duchownego braci polskich, zakupione i przywiezione do Harvardu przez swego ojca w 1689 r.⁴⁴ Testament Stanisława Lubienieckiego może być ważnym przyczynkiem do zbadania przez historiografię stopnia zbieżności teologii i kultury umysłowej polskich protestantów w XVII w., w tym także braci polskich, na tle europejskich współwyznawców⁴⁵.

Lubieniecki jest oszczędny w szermowaniu cytatami z Biblii, które przytacza (jak wielu duchownych) nie dosłownie, ale w wersji, którą sam zapamiętał, prawdopodobnie przy okazji jej codziennej lektury. Co znamienne, na trzy wyraźne parafrazy tekstu biblijnego aż dwa pochodzą z Listu do Filipian. Trudno powiedzieć, czy była to jego ulubiona księga, czy też akurat ją czytał, kiedy spisywał testament.

O tym, że Lubieniecki pozostał w głębi duszy pastorem świadczy fakt, że dwadzieścia lat po wyjeździe ze zboru w Czarkowie zaznacza wyraźnie, że nie opuścił samodzielnie powierzonego mu zboru ani z niego nie zdezerterował. Wyjechał na polecenie starszych zborowych braci polskich, a pozostałym wiernym służyli inni duchowni braci polskich. Nie wiadomo, kto mu czynił takie zarzuty (jego zastępcy w Czarkowie? niektórzy byli wierni?), ale widać, że to wciąż go bolało, być może dlatego, że był to jego pierwszy samodzielny i formalnie jedyny zbor, w którym pracował jako duchowny. Na swoją obronę dodaje: „Tym czasem jam zboreczkowi, który był w domu moim, usługował wszędzie”. To może być aluzją do jego pracy duszpasterskiej w latach 1655–1657 w Krakowie oraz później na wygnaniu, gdy w jego domu znajdowali schronienie bracia polscy i gdy szedł się do zgromadzenia osobnego zboru w holsztyńskim Friedrichstadt⁴⁶. Wiemy, że testator nie przesadzał i że za pracę na rzecz uchodźców nigdy nie brał wynagrodzenia, sam wspomagał ich materialnie⁴⁷.

Z testamentu wyłania się też postać Lubienieckiego jako syna, ojca i męża. Jest wymowne, że choć jego ojciec był znanym duchownym braci polskich, to sam testator początki swojej wiary przypisuje nie

⁴³ Ich krótkie omówienie zob. H. Stout, op. cit., s. 105–106, 137–139.

⁴⁴ S. Lubieniecki, *History of the Polish Reformation and Nine Related Documents. Translated and interpreted by George Huntston Williams*, Minneapolis 1995, s. 68–69.

⁴⁵ Na tę zbieżność zwracał uwagę M. Ptaszyński, *Polska tolerancja czy początek oświecenia? Jonasz Szlichtyng (1592–1661) jako teolog drugiej reformacji*, OiRwP, 57, 2013, s. 53–57, 70.

⁴⁶ K. Bem, *Polish Brethren refugees among the Amsterdam Remonstrants*, „Journal of Unitarian Universalist Studies”, 45, 2022, s. 55–57.

⁴⁷ J. Tazbir, *Stanisław Lubieniecki*, s. 246.

jemu, a matce: „znajomością prawdy niebieskiej zbawiennej z piersi macierzyńskiej wysanej”. O tym, że nie jest to figura retoryczna, ale odbicie stanu faktycznego świadczy brak jakiegokolwiek wyraźnej wzmianki w testamencie o ojcu-pastorze. Zachowana korespondencja matki Lubienieckiego poświadcza jej głęboką socyniańską religijność i przywiązanie do wiary⁴⁸. Tę samą dynamikę rodzinną Lubieniecki powtórzył w swoim życiu. W testamencie dziękuje za bogobojne i chrześcijańskie wychowanie dzieci swojej małżonce i to jej przypisuje wpajanie im doktryny braci polskich. Choć możemy się spierać, na ile patriarchalny był dom Lubienieckiego i jego wyobrażenie o powinności żony pastora, to testator wyraźnie w procesie religijnego wychowania dzieci docenia rolę kobiet.

Zofii z Brzeskich Lubienieckiej udało się przekazać chrystiańską wiarę synom: z wyjątkiem średniego Pawła Jana (o którym mało wiemy)⁴⁹, już po śmierci testatora Bogdan i Krzysztof wstąpili do amsterdamskiej parafii kościoła remonstranckiego⁵⁰. Przez całe życie przejawiali zaangażowanie w sprawy religijne: Bogdana wydalono w 1700 r. z Berlina za opublikowanie nieznanego antytytrnitarnego pamfletu⁵¹,

⁴⁸ Ibidem, s. 152–153.

⁴⁹ Paweł Jan (ok. 1657 – po 1690/przed 1704), średni syn Lubienieckiego, w 1690 r. pułkownik w służbie Republiki Weneckiej, jego późniejsze losy są niezane. Nie żył już 29 XII 1704 r., gdy jego brat Krzysztof spisywał testament. Pozostawił córkę Reginę Elżbietę Zofię Lubieniecką (przed 1704? – po 1729), której stryj Krzysztof zapisał w 1704 r. dożywotnią rentę. Jest to ostatnia znana potomkini Stanisława Lubienieckiego. Paweł Jan Lubieniecki bywa często mylony (np. w biografii J. Tazbira) ze swoim kuzynem Janem Pawłem Lubienieckim (po 1655 – przed 1711), który po przejściu na katolicyzm po 1658 r. został posłem na sejm w 1699 r. i chorążym nowogródzkim od 1700 r. oraz jest protoplastą hrabiowskiej linii rodu, która pozostała w Rzeczypospolitej, T. Przyppkowski, *Bogdan i Krzysztof Lubienieccy*, „Prace Komisji Historii Sztuki”, 8, 1939, s. 53; J. Wojtasik, *Jan Paweł Lubieniecki (ur. po 1655 – przed 1711)*, w: PSB, 17, 1972, s. 597–598; J. Tazbir, *Stanisław Lubieniecki*, s. 299–300; Gemeente Amsterdam Stadsarchief, GAA 5075 (Inventaris van het Archief van de Notarissen ter Standplaats Amsterdam), nr 6026 (notaris Pieter Schabaelje), k. 1220.

⁵⁰ Teodor Bogdan wstąpił 27 XII 1675 r., a Krzysztof 28 II 1681 r., Gemeente Amsterdam Stadsarchief, GAA, RG 612 (Remonstrantse Gemeente), nr 295, k. 94, 256.

⁵¹ Teodor Bogdan Lubieniecki (1654 – ok. 1718), malarz, najstarszy z synów Lubienieckiego, który dożył dorosłego wieku, po 1675 r. używał drugiego imienia. Jego żoną od 1677 r. była Agnieszka z Wiszowatych (zm. 1680), córka teologa Andrzeja Wiszowatego (1608–1678). Ich jedyne dziecko zmarło tuż po urodzeniu, T. Przyppkowski, op. cit., s. 6–21; W. Tomkiewicz, *Teodor Bogdan Lubieniecki (1654–ok. 1718)*, w: PSB, 17, 1972, s. 607–608.

Krzysztof został diakonem amsterdamskiej parafii remonstrantów i jej biednym zapisał cały swój majątek⁵².

Nieobecność wychowawczą Lubienieckiego ilustruje rygoryzm moralny w kwestii masturbacji nastoletnich synów. Także tutaj Lubieniecki okazuje się być bliski współczesnym sobie zachodnim teologom ewangelicko-reformowanym, którzy właśnie w tym okresie na to zjawisko zaczęli zwracać uwagę⁵³. Zachowanie synów było dla niego na tyle wstrząsające, że ten banalny fakt odnotował w testamencie w formie przestrogi. To potwierdzałoby moją hipotezę, że testament powstał zapewne w latach 1670–1673 (zob. niżej), kiedy Lubieniecki mniej podróżował, więcej czasu spędzał w domu i miał przez to więcej czasu, by dostrzec oczywiste fakty z życia swoich dorastających, nastoletnich synów. Uderza zupełny brak odniesień czy zaleceń moralnych dla córek Lubienieckiego – było to najprawdopodobniej spowodowane ich młodym wiekiem w chwili pisania testamentu.

Obowiązki ojcowskie nie były tym, w czym Lubieniecki celował. Po krótkiej, trzeba przyznać dość komicznej, panicznej reakcji w kwestii masturbacji, Lubieniecki wzywa synów do życia w prawdziwej, socyniańskiej wierze: „Od prawdy Bożej, którąm wziął od przodków i rodziców, i znalazł ugruntowaną w Piśmiech Świętych Staroego i Nowego Przymierza, [– –] póki błędów nie przypuścili”. To wezwanie staje się pretekstem, by od rodzicielskich napomnień szybko przejść i wymienić *in extenso* najważniejsze dysputy teologiczne w których sam uczestniczył.

Trzeba zaznaczyć, że Paweł Jan, choć mniej zaangażowany w zorganizowaną religię (o ile wiemy, nie został formalnie członkiem żadnego Kościoła), przejawiał wyraźną troskę o matkę, a zatem wypełnił moralne napomnienia ojca. W zachowanym liście z 1690 r. pisanym z Wenecji do brata Krzysztofa obiecywał zatroszczenie się o matkę, „aby do śmierci przystojne życie i wychowanie swoje miała”⁵⁴.

O swojej żonie Zofii z Brzeskich testator pisze z nieukrywaną czułością, nazywając ją „miłą jedynie i z serca kochaną”, a w innym

⁵² Krzysztof Lubieniecki (1659–1729), malarz, najmłodszy z synów Lubienieckiego, żył i tworzył w Amsterdamie, T. Przytkowski, op. cit., s. 52–57; W. Tomkiewicz, *Krzysztof Lubieniecki (1659–1729)*, w: PSB, 17, 1972, s. 601–602; Gemeente Amsterdam Stadsarchief, GAA 5075, nr 6026, k. 1218–1221 (testament K. Lubienieckiego).

⁵³ B. Daniels, *Puritans at Play. Leisure and Recreation in Colonial New England*, New York 2005, s. 129–131.

⁵⁴ J. Tazbir, *Stanisław Lubieniecki*, s. 299–300.

miejscu „dożywotnym przyjacielem właśnie wedle serca mego”. W przeciwieństwie do dzieci, Lubieniecki wykazuje się tutaj sporą introspekcją i docenia, że jego wybory życiowe uczyniły jej życie ciężkim: „nie tylko z powinności małżeńskiej uprzejmie, ochotnie oddane usługi, wygody, bez uprzykrzania, ale i dla mnie podjęte drogi, fatygi, niebezpieczeństwa, prace, kłopoty [podejmowała – K.B.]”. Szczerze przyznaje, że wychowanie dzieci spoczywało głównie na jej barkach: „Bo jej to daję świadectwo, że dziatki nie tylko rodząc, ale i karmiąc, i pielęgnując, ćwicząc i wychowując, ciężkie prace z ujmą zdrowia i żywota podejmowała”. Powołując się na swój autorytet jako ojca rodziny, Lubieniecki nawołuje dzieci, by otaczały matkę szacunkiem i opieką. Pozostali przy życiu synowie o nią zadbali i mieszkała do śmierci z Krzysztofem w Amsterdamie. Niestety, nigdy nie dowiemy się, co sama Zofia sądziła o zaangażowaniu teologicznym i polemicznym męża, które było przyczyną kolejnych przenosin z miejsca na miejsce i pośrednio tragicznego losu córek. W przeciwieństwie do synów Bogdana i Krzysztofa sama nigdy nie wstąpiła do parafii remonstranckiej w Amsterdamie⁵⁵.

Na koniec warto zauważyć zupełny brak rozporządzeń majątkowych w zachowanym fragmencie testamentu. Nawet jeśli miały być one poruszone na końcu tego niedokończonego dokumentu, fakt ten wiele mówi o Lubienieckim jako o człowieku i duchownym. Wiemy, że na uchodźstwie zabiegał on o pensję u wielu monarchów, ale jak wynika z testamentu, nie było to w żadnym razie jego najważniejszym celem, a raczej próbą zapewnienia rodzinie godziwego i stabilnego życia, którego ich pozbawił swoją działalnością polityczno-kościelną, czego, jak wynika z testamentu, miał pełną świadomość⁵⁶.

Z kart testamentu wyłania się obraz gorliwego chrześcijanina, pastora z powołania i polemisty religijnego z wyroku opatrności, czułego i troskliwego męża, i raczej nieobecnego ojca. Widać, że to świetnie wykształcony człowiek o szerokich horyzontach intelektualnych, jego piękna polszczyzna po kilkunastu latach wygnania robi wrażenie nawet dziś. Lubieniecki jest kolejnym przykładem człowieka, z którego talentów ówczesna Rzeczpospolita nie chciała skorzystać ze względu na jego wyznanie.

⁵⁵ Nie oznacza to oczywiście, że nie uczestniczyła w życiu religijnym parafii. Być może przyczyną braku formalnej afiliacji była słaba znajomość niderlandzkiego.

⁵⁶ J. Tazbir, *Stanisław Lubieniecki*, s. 235–246.

Rękopis testamentu i data powstania

Na rękopis testamentu Lubienieckiego składają się cztery dwustronne karty, z których ostatnia jest urwana na dole w 4/5 długości. Są one napisane własnoręcznie, starannym i wyraźnym charakterem pisma, czarnym atramentem, bez żadnych skreśleń. Ostatnia karta jest wydarta zaraz pod tym, gdzie tekst się urywa. To, brak daty oraz fakt, że druga strona czwartej karty jest czysta, zdaje się wskazywać, że Lubieniecki traktował zachowany dokument jako czystopis i nie zdążył dokończyć przepisywania testamentu w całości, względnie porzucił pracę nad dokumentem.

Testament jest niedatowany i nie zawiera miejsca powstania. Ponieważ król Danii Fryderyk III jest wspomniany jako nieżyjący (zm. 8 II 1670), J. Tazbir datował powstanie dokumentu na po 1670 r. Przypuszczam, że skoro miasto Hamburg nie jest wymienione jako miejsce zamieszkania, można przyjąć, że rękopis powstał w latach 1670–1673, kiedy Lubienieccy mieszkali w Altonii i podróże testatora uległy ograniczeniu. Z treści testamentu wynika, że był on znany Benedyktowi Wiszowatemu, który jego końcowe ustępy wykorzystał do napisania życiorysu Lubienieckiego i umieścił jako wstęp przy wydaniu jego *Historia Reformationis Polonicae* w 1685 r. w Amsterdamie⁵⁷.

Zasady edycji

Moja ingerencja w tekst sprowadza się do wyodrębnienia akapitów, częściowej modernizacji interpunkcji i pisowni (np. *y* → *j*, *z* → *ż* tam, gdzie to było właściwe, *x* → na *ks.*) oraz rozwiązania abrewiacji.

Ponieważ niektóre przysłówki i przymiotniki w stopniu najwyższym Lubieniecki pisał w dawnym i nowszym zapisie, ujednoliciłem tęografię. Podobnie postąpiłem, gdy chodzi o zapis wielką i małą literą.

⁵⁷ S. Lubieniecki, *Historia Reformationis Polonicae*, Amsterdam 1685, k.*5rec.-*5ver.

Testament Stanisław Lubienieckiego

Podstawa wydania: Allard Pierson Bibliothek, Amsterdam, sygn.

Hs. AR. 50 (1), autograf Stanisława Lubienieckiego

Druk: niepublikowany

[1r] Uczy nas tego natury naszej krewkość każdodziennemi przykładami aprobowana, że nie tylko kto się rodzi, umrzeć musi, ale że i umrzeć lada kiedy może¹. Tak bowiem dekretowi śmierci podlegamy, że od niego i na jedno oka mgnienie wyjęci być nie możemy. Cztery żywioły, z których jesteśmy złożeni², są nam na zdradzie, bo który z nich przemaga, nas dokonywa. Domowe nieprzyjacioły sidła na nas zastawiające w sobie mamy, w tak małym ciele tak wiele i tak srogich i śmiertelnych nieprzyjaciół. Tak, że choć kto na landzie zostawa, ma zawsze czego się strzec, i często w tę abo w owę śmierci łapaczkę wlezie, choć najostrożniejszy i kiedy sobie się zda najbezpieczniejszy. Ale pogotowiu ten który daleko od swoich, w krajach obcych, między ludźmi nieznanymi, chytremi, złośliwymi, obcymi, prawdzie i cnocie niezyczliwymi przebywa, i tam i sam po morzu pływa. Bo biedny człowiek i bez tego, choć niestatecznego i prędko odmiennego a zdradzieckiego żywiołu obejść się nie może³; lubo tu na ziemi nie inaczej jedno jako biedny, lichy robak płaza się przed majestatem Twórcy Najwyższego. Iż tedy i mnie w tych czasach i coraz przychodzi tak dalekie odprawować lądem i morzem drogi, dlatego na śmiertelność kondycyjej ludzkiej pamiętając, chciałem na tej karcie Namilszej Małżonce mojej, Paniej Zofii z Brzeszc Lubienieckiej⁴, także miłem dzieciakom mojem: Theodorowi⁵, Pawłowi Janowi⁶ i Krzysztofowi⁷, także napotym Katarzynie Salomei i Gryzeli Konstancyje

¹ Typowa arena testamentowa. Lubieniecki odwołuje się tutaj bardziej do staropolskiego przysłowia niż do jakiegokolwiek konkretnego cytatu biblijnego.

² Chodzi o wywodzący się jeszcze z czasów starożytnych podział wszechświata na cztery żywioły: ogień, ziemię, wodę i powietrze.

³ Aluzja do niezwykle niebezpiecznej podróży morskiej, którą w młodości odbył Lubieniecki. Była ona na tyle dramatyczna, że wyróżnił ją, pisząc osobny, niestety zaginiony hymn. *Historia Reformationis* (2ver.) umiejscawia ją na podróż z Francji do Niderlandów w 1648 r., ale J. Tazbir jest chyba bliższy prawdy, pisząc, że chodziło o podróż morską z Niderlandów do Polski jesienią 1649 r., idem, *Stanisław Lubieniecki. Przywódca arikańskiej emigracji*, Warszawa 1961, s. 69.

⁴ Zofia z Brzeskich Lubieniecka.

⁵ Teodor Bogdan Lubieniecki miał ok. 1673 r. dziewiętnastu lat.

⁶ Paweł Jan Lubieniecki miał ok. 1673 r. szesnaście lat.

⁷ Krzysztof Lubieniecki miał ok. 1673 r. czternaście lat.

Lubienieckiem⁸ ostatnią wolą moją, jeśli by mię Bóg w tych czasach z tego świata zjąć chciał, wyrazić.

Naprzód Bogu Stworzycielowi i Dobrodziejowi memu dziękuję, że mię zdrowym rozumem i rozsądkiem, a przytem znajomością prawdy niebieskiej zbawiennej z piersi Macierzyńskiej⁹ [1v] wyssanej, a tak nadzieją pewną onego błogosławionego zmartwychwstania, onego wiekuistego i najwyższego dobra obdarzył. Bo to jest jedyne lekarstwo na wszystkie śmiertelności choroby i na wszystkie mizernego tego wieku rany i razy. Co żem zawsze za rzecz miał pewną nie ciężko mi było i jest wszystkie zdradliwego świata powaby i uciski zwyciężyć, któremi mię od poznanej prawdy odwabić i oderwać chciał. Doznałem i ja, lubo namniejszy i najniegodniejszy z sług Pańskich tego, co przedni Apostoł Paweł Święty o sobie mówi: „Wszystko mogę w onym, który mię zmacnia, Chrystusie”¹⁰. Dla tego mi też Bóg mój i w tym tułactwie nad godność moją błogosławił i dobrodziejstwa swymi napełniał, którego opieki i litości Ojcowskiej i w raziech opłakanych, i na morzu, i na lądzie, począwszy od napierwszej młodości doznałem. Doznałem w peregrynacyjnej mojej, którą przystojnie we Francyje i w Hollandyje przez lat trzy i dalej, o cudzym koszczie, za Jego błogosławieństwem odprawił¹¹. Doznałem w ożenieniu i w całym pożyciu z namilszą małżonką i dożywotnim przyjacielem właśnie wedle serca mego, której nie tylko z powinności małżeńskiej uprzejmie, ohotnie oddane usługi, wygody, bez uprzykrzania, ale i dla mnie podjęte drogi, fatygi, niebezpieczeństwa, prace, kłopoty, niech i tu, i w niebie Ten nagrodzi, który jest odpląjącą wszelkiego dobrego uczynku. Doznałem i w tym tułactwie, które na nas ze złości z dawna przeciw nam zawziętej przeciwników prawdy sprzysięgłych i nieprzejednanych przyszło¹².

Tak jednak, że inaczej sądzić o tym nie mogę, że nie tylko Pan tyle nieprzyjaciołom dla doświadczenia wiary naszej pozwolił, ale że

⁸ Katarzyna Salomea (ok. 1666–1675) oraz Gryzella Konstancja (1667–1675) Lubienieckie, najmłodsze dzieci testatora. Obie córki śmiertelnie zatrąły się tą samą potrawą, którą spożył ich ojciec. Umarły przed nim w Hamburgu i to on odprawił ich pogrzeb, J. Tazbir, *Stanisław Lubieniecki*, s. 297.

⁹ Katarzyna z Filipowskich Lubieniecka.

¹⁰ Lubieniecki cytuje tutaj z pamięci, a nie dosłownie przytacza treść Flp 4, 13: „Wszystko mogę w Chrystusie, który mię posila” (cyt. za Biblią Gdańską).

¹¹ Tutaj w znaczeniu „odbył”.

¹² Lubienieckiemu chodzi najprawdopodobniej o rzymskokatolicki kler i tych świeckich, którzy doprowadzili do wygnania braci polskich z Rzeczypospolitej.

też nas za grzechy nasze przez nie skarać chciał. Boć zaprawdę wielkie były nasze nieprawości, któremiśmy i na cięższe daleko karania Panu zarobili niedbalstwem w służbie jego, wyniosłością, hardością, zbytkami, łakomstwem, ambycją i inszemi występkami. Więceśmy też przeciwniki dosyć na nas zażarte nieskromnością naszą, [2r] ubiegając się z nimi do bogactw i honorów świata tego, a czasem one i odpychając, drażnili. Cóż tedy za dziw, że na nas przyszło wygnaństwo, którzyśmy Boga i ludzi do pomsty wyzywali? Lecz pewna to rzecz świata, że się nam przecię krzywda wielka w wolnej Rzeczypospolitej zstała, kiedy nam prawa i wolności konfederacyjami przodków, przysięgami pięci kółów¹³, konstytucyjami sejmowymi i samem nawet ich używaniem od sta lat i dalej obwarowane odjęto, wydarto i z Ojczyzny spółnej, szlachtę, inszem we wszystkim równą, wypchnięto. Acz i to prawda, że nas Bóg jako z Sodomy¹⁴ i z Jeruzalemu¹⁵ przed pożarem sądów swoich i okrutną ręką pogańskiego wywiódł. A tak niech nikt względem tego wygnaństwa ni na kogo z sług i chwalców Pańskich winy nie składa, pogotowiu na mię, którym i do Krakowa na poddanie się królowi szwedzkemu, któremu się już była Rzeczpospolita po wielkiej części z wojskiem poddała, i po tym tam na mieszkanie jechał i z niego przy Szwedach na traktaty, na którychem też w Prusiech, z ciężkiem nader mojem i namilszych moich utrapieniem był wyjechał nie tylko za pozwoleniem, ale za rozkazaniem braci laty nad mię dobrze starszych. Którzy kiedy w rozumieniu i procederze swoim pobłądzili, nie dziw, że się i ja jako młodszy w ten abo

¹³ Lubieniecki zwraca uwagę, że monarchowie w dniu koronacji zaprzysięgali przestrzegać przepisów Konfederacji warszawskiej z 1573. Tych pięciu monarchów to: Henryk Walezy, Stefan Batory, Zygmunt III Waza, Władysław IV Waza oraz Jan II Kazimierz Waza.

¹⁴ Wbrew popularnej opinii w Starym i Nowym Testamencie grzechem Sodomy była nie próba zbiorowego homoseksualnego gwałtu na aniołach przez heteroseksualnych mężczyzn (ona nastąpiła po wydaniu wyroku na Sodomę i Gomorę), ale pycha i brak gościnności jej mieszkańców (Ez 16, 49–50; Łk 10, 11–12). I właśnie do grzechu pychy braci polskich nawiązuje tutaj Lubieniecki. Wzmianka o „pogańskiej ręce” i „okrutnego sposobu” może być aluzją do nienawiści, jaką braci polskich darzono na Wołyniu i Ukrainie, gdzie Kozacy z pomocą Tatarów zniszczyli w latach 1648–1660 większość kwitnących zborów.

¹⁵ Lubienieckiemu najprawdopodobniej chodzi o zniszczenie Jerozolimy w 587 r. p.n.e. przez Babilończyków. Bóg przez proroka Ezechiela oprócz wizji zniszczenia, dawał jednak Żydom promyk nadziei (Ez 8, 6): „Wszakże z was niektórych pozostawię, którzyby uszli miecza między poganami, gdy rozproszeni będziecie po ziemiach” (za Biblią Gdańską).

w owem uniósł, zawsze jednak z dobrej intencji ku usłudze Pańskiej i ludu jego, więc i trzymając się drogi, którą na ten czas chodzić było trzeba. Za którą jednak okazyją, miłe dziatki moje, rzeczam się lepiej w dojrzałszym przypatrzywszy wieku, przestrzegam, aby jako najdalej od nieprzyjaciela ojczystego uciekali, tak, żeby nie musieli pod jego protekcją uciekać się i do niego się wiązać, i z nim przebywać. Niechże tedy nikt o nasze z Ojczyzny wygnaństwo i co za niem natapiło, ani na wyjazd mój wprzód z niej, jakobym zbór mój Czarkowski opuścił¹⁶, na mię nie narzeka. Bo każdy bacznym w tej mierze [2v] niewinność moją widzi. W tem tułactwie rozproszonemu zborowi Czarkowskiemu nie mogłem usługować i nie potrzeba też tego było, kiedy inszy słudzy Boży to czynili¹⁷. Więc nie chciałem, bo się też nie godziło, braciej w takowem ściśnieniu być ciężarem i chleb przed uboższymi zjadać, ile kiedy mi Bóg Ociec mój z nieprzebranego miłosierdzia swego łaskę naprzód u Króla Jego Mości szwedzkiego¹⁸, a po tym u Króla Jego Mości duńskiego¹⁹, którzy mię przystojnie opatrowali z wspaniałości i szczodroblewości wrodzonej, tamten mi po 600 a ten po 1000 talarów na rok dając, zjednał. Którą pogardzać nie godziło mi się, ile że przez to nie tylko mnie z domownikami memi, ale i wszystkim prawie wiernem Pańskim wygadzało się. Tym czasem jam zboreczkowi, który był w domu moim, usługował wszędzie, tegom też, co do pomnożenia chwały Bożej i prawdy niebieskiej, i do usługi braterstwa miłego należało, nigdym nie opuszczał²⁰. Boga jednak mego pokornie za moje wszystkie nieprawości i uniesienia

¹⁶ Lubieniecki został mianowany samodzielnym ministrem zboru w Czarkowych nad Nidą w 1654 r. Zbór liczył ok. 200 wiernych i patronowała mu rodzina Moskorzowskich. Razem z rodziną opuścił go 7 IX 1655 r. i schronił się w pobliskich Gorlicach, J. Tazbir, *Stanisław Lubieniecki*, s. 78–84, 88–89.

¹⁷ „Słudzy Boży” – tu w znaczeniu duchownych braci polskich, którzy sprawowali opiekę duszpasterską po wyjeździe Lubienieckiego.

¹⁸ Karol X Gustaw (1622–1660), od 1654 r. król Szwecji. Stanisław Lubieniecki poznał go w 1655 r., gdy monarcha przebywał w zdobytym przez siebie Krakowie. Lubieniecki witał go wtedy oficjalną przemową, za sprawą której został potem uznany za szwedzkiego kolaboranta, J. Tazbir, *Stanisław Lubieniecki*, s. 97–105.

¹⁹ Fryderyk III (1609–1670), syn króla Danii i Norwegii Chrystiana IV, w latach 1635–1645 książę arcybiskup Bremy, od 1648 król Danii i Norwegii. Gorliwy luteranin, ale w duńskiej posiadłości Altonia (dziś część Hamburga) pozwalał się osiedlać ludziom niezależnie od wyznawanej religii. Lubieniecki został mu przedstawiony 20 I 1661 r., gdy przybył do Kopenhagi. Król pozwolił mu zamieszkać w Altonie, *ibidem*, s. 149–150.

²⁰ Na wygnaniu Lubieniecki nie tylko nie korzystał ze wsparcia finansowego swojego Kościoła, ale sam pomagał ubogim uchodźcom-współwyznawcom, *ibidem*, s. 246.

przepraszam, i że mi ich w ono świetne przyście Syna swego, Sędziego sprawiedliwego nie przyczyta, ale raczej sprawiedliwość swoją, one którą jest z wiary, w miłosierdziu jego nieskończonem nadzieję pokładam²¹. Jemu jako wiernemu Stworzycielowi ducha mego za dobrej pamięci poruczam i że mi tego składu aż do onego dnia dostrzeże, i w ten czas mi go odda i da część między wszystkimi poświęconymi w królestwie swoim, upewniony zostawam w sumnieniu przed obliczem Jego wypytanem. Jemu też pozostałą małżonkę moją miłą jedynie i z serca kochaną, i wspólne nasze dziatki oddawam, i nie wątpię, że jako Opiekun wdów i sirot o nich pieczę i staranie mieć będzie, kiedy też oni prawdy Jego świętej trzymać się i one pobożnością zdobić będą. W czym jako nie wątpię, że namilsza małżonka moja, jako wierna i pobożna służebnica Pańska, powinności swej dosyć czynić będzie, [3r] tak, żeby i żywotem przykładem dziatkom wspólnym przodowała i one wedle powagi i władze macierzyńskiej do wszystkiego dobrego napominała i wiodła, tak dzieciom moim pod ojcowskim błogosławieństwem rozkazuję, żeby onej jako matce w tej mierze nabarziej powinny uczciwość wyrządzały, posłuszeństwo jej ile do oddawania powinności Bogu napominającej oddawając, one miłując, szanując, o niej w starości wedle przemożenia ku przystojnej wygodzie radząc. Bo jej to daję świadectwo, że dziatki nie tylko rodząc, ale i karmiąc, i pielęgnując, ćwicząc i wychowując, ciężkie prace z ujmą zdrowia i żywota podejmowała. Co jej też Ojciec Ojców niech bogacie i tu, i w niebie nagrodzi!

Nie mogę tu zaniechać, żebym z osobna średniego syna mego Pawła Jana, w którym zawszem upatrował i ganił bystrość wrodzoną, aby z każdej miary miłej Matce swej był pociechą i ludowi Bożemu rozweseleniem, statecznie sobie poczynając, ciekawości, ruszania cudzych rzeczy, kłamstwa i plotek na urząd się wystrzegając. W tem też miłe dziatki moje z osobna przestrzegam, aby się cielesnych swych pożądlivosti, które walczą przeciwko duszy, strzegły i czystość niezmażaną aż do postanowienia małżeńskiego (czego mię Bóg mój między wielkimi młodego wieku popędami od wszeteczeństwa, które przeciwko ciału własnemu człowiek dopuszcza się, ustrzegszy wszelkiego i nierządu, godnym uczynił) zachowały. Syny moje napominam, aby się i tej nieczystości strzegli, której się masturbatores, jako je łacinnicy zowią, dopuszczają. A wszystkie dziatki moje błogosławieństwem Bożem obowiązują,

²¹ Bracia polscy, jak wszyscy protestanci, podkreślali, że zbawienie przychodzi z wiary w Boga, a nie z ludzkich uczynków, co też potwierdza tutaj Lubieniecki.

jako wszego dobra uprzejmie życzliwy ociec, żeby się Pana Boga bały, pamiętając na to, że to jest do mądrości i sławy, nawet onej nieśmiertelnej, niebieskiej arcy pewna droga²². Od prawdy Bożej, którą wziął od przodków i rodziców, i nalazł ugruntowaną w Piśmiech Świętych Starego i Nowego Przymierza, zachowaną od [3v] napierwszych męczenników Chrystusowych i samych nawet Doktorów Kościelnych, póki błędów nie przypuścili²³, i dla którejem wszystko, co mi mogło być na świecie zyskiem, poczytałem za szkodę, za śmieci²⁴, niech się nikomu i niczemu nie dają odwieść ani odstraszyć. Owszem, niech jej statecznie i mężnie torem bogobojnych przodków swoich popierają, onej przeciw adwersarzom bronią i o jej pomnożenie się starają. Niech ze mnie, ojca swego, lubo namniejszego i napodlejszego sługi Bożego, przykład biorą, któremu w tej mierze Ociec nasz niebieski osobną łaską pokazał, jakiej, co ku chwale imienia Jego wystawiam i tu ku wiecznej pamięci miłem dziatkom moim na piśmie podaję.

Bom prawie imię Jezusa Nazareńskiego, którego Bóg on Izraelski od umarłych obudził i uwielbił, Panem i Chrystusem uczynił, Sędzią żywych i zmarłych postanowił, przed Kkrólmi i Mmocarzami wieku tego nosił. Nie po raz mi przed grafami Magnusem²⁵ i Slipenbachem²⁶ komisarzami szwedzikimi na traktaty pruskie, przed grafem

²² Lubieniecki nie cytuje tutaj dosłownie, ale przytacza z pamięci Przypowieści Salomona 1, 7: „Bojaźń Pańska jest początkiem umiejętności, ale głupi mądrością i ćwiczeniem gardzą” (za Biblią Gdańską).

²³ Bracia polscy wierzyli, że późniejsi Ojcowie Kościoła wprowadzili błędne nauczanie o Trójcy Świętej, obce pierwszym chrześcijanom, i od tego właśnie odcina się Lubieniecki.

²⁴ Lubieniecki przytacza tutaj również z pamięci treść Flp 3, 7–8: „Ale to, co mi było zyskiem, tom poczytał dla Chrystusa za szkodę. Owszem i wszystko poczytam sobie za szkodę dla zacności znajomości Chrystusa Jezusa, Pana mojego, dla którego wszystko utraciłem i mam to sobie za gnój, abym Chrystusa zyskał” (za Biblią Gdańską).

²⁵ Magnus de la Gardie (1622–1686), szwedzki arystokrata i dowódca, negocjował traktaty oliwskie (1660) oraz po śmierci Karola X Gustawa był członkiem rady regencyjnej w imieniu jego syna Karola XI.

²⁶ Krzysztof Karol von Schlippenbach (1624–1660), kurlandzki szlachcic w służbie szwedzkiej, komisarz szwedzki negocjujący traktaty oliwskie. W 1654 r. otrzymał od Karola X Gustawa dziedziczny tytuł hrabiowski w Szwecji. Lubieniecki twierdzi, że podczas oblężenia przez wojska cesarsko-brandenburskie Szczecina (będącego pod panowaniem Szwecji) w 1659 r. von Schlippenbach miał mu obiecać, że przejdzie na socynianizm, jeśli miasto nie zostanie zdobyte. Choć Szwedzi utrzymali miasto, von Schlippenbach odmówił wypełnienia obietnicy, J. Tazbir, *Stanisław Lubieniecki*, s. 134–135.

Wranglem²⁷, najwyższym szwedzkim admirałem, potem hetmanem w Stralsundzie, [dodane na marginesie: w Wolgąście] i w Hamburgu do dysputacji ostrych przychodziło, w którychem z łaski Bożej zawsze szczęśliwie pokonał adwersarze, że ci sami, którzy z ich strony byli, przyznawali to. Miałem poważne rozmowy o religiej z księciem Jego Mością brunszwickim Janem Fryderikiem w Hannoverze²⁸, z księciem Jego Mością langrawem heskim Jerzym Christianem w Hamburgu²⁹, z księciem Jego Mością pfaltzgrafem Sulzbachem³⁰ tamże i z inszemi książętą i pany możnemi. Więc z królową Jej Mością duńską³¹ raz, z królową Jej Mością szwedzką Chrystyną³² często, z tamtą w Kopenhadze, z tą w Hamburgu, tamże, to jest w Kopenhadze z Królem Jego Mością samym Nieboszczykiem nieśmiertelnej pamięci godnym, Fryderykiem Trzecim, któremu w uprzejmej badania się prawdy chęci i koło tego staraniu równego między królami wszystkimi nie było. Dla tego mię na pałacu swoim z jezuitą Mulmanem³³ spuścił, po

²⁷ Karol Gustaw Wrangel (1613–1676), szwedzki arystokrata i dowódca, dowodził w zwycięskiej dla Szwedów bitwie pod Warszawą w 1658 r. W 1657 r. został Głównym Admirałem Szwecji (Riksamiral), a w 1664 r. Wielkim Konstablom (Riksmarsk).

²⁸ Jerzy Fryderyk (1625–1679), od 1663 r. książę Brunszwiku-Lüneburga i władca Calenberga, w 1651 r. przeszedł z luteranizmu na katolicyzm. Tolerancyjny w sprawach religijnych, w 1676 r. zatrudnił Leibniza jako bibliotekarza książęcej biblioteki.

²⁹ Jerzy Chrystian (1626–1677), landgraf Hesji-Homburga w latach 1669–1673. Wychowany w luteranckiej rodzinie, w 1651 r. przeszedł na katolicyzm, zapewne dla kariery w wojsku króla Hiszpanii. Znany z rozrzutności, zastawił w 1671 r. swoje księstwo, które ostatecznie sprzedał kuzynowi w 1673 r.

³⁰ Nie jest jasne, o którego z trzech braci książąt Sulzbach chodzi – być może o Filipa Florinusa (1630–1703), przez jakiś czas w służbie Karola X Gustawa, potem cesarskiego dowódcy. Był luteraninem. To m.in. jemu Lubieniecki dedykował swoje dzieło *Theatrum Cometicum*.

³¹ Zofia Amelia (1628–1685), córka Jerzego księcia Brunszwiku-Lüneburga i Anny Eleonory Hessen-Darmstadt. Od 1643 r. żona Fryderyka III, późniejszego króla Danii i Norwegii. Małżeństwo było nieudane pomimo ośmiorga dzieci. Nielubiana w Danii, uważana była za osobę mściwą i próżną.

³² Krystyna Waza (1626–1689), królowa Szwecji w latach 1632–1654. Po abdykacji wyjechała ze Szwecji, przeszła na katolicyzm w 1654 r. i osiadła w Rzymie. Lubieniecki dyskutował z nią na tematy religijne w Hamburgu w 1661 r., gdy wracała z odwiedzin w Szwecji, J. Tazbir, *Stanisław Lubieniecki*, s. 172.

³³ Hieronim Mühlmann (1606–1666), syn luteranckiego teologa Johanna (1573–1613). W młodości próbując odzyskać dla luteranizmu swego brata (który przeszedł na katolicyzm i został jezuitą), sam dokonał konwersji na katolicyzm i wstąpił do zakonu jezuitów w 1627 r. Do Danii przybył w 1660 r. w świącie

tym po dwa razy w Bibliotece przy bytności pomienionego księcia Jego Mości brunszwickiego szwagra swego, Jego Mości pana barona de Goes³⁴ posła [4r] cesarskiego i różnych senatorów swoich i dworzan ludzi zacnych na dysputacjach z tymże jezuitą, któreśmy siedząc po kilka godzin mieli, przydydował, roku 1661 Februaria. W rok potym spuścił mię w pokoju swoim z swoim nadwornym kaznodzieją i spowiednikiem magistrem Erykiem Graviusem³⁵ dnia 13 Februaria à [do] dnia 16 Februaria tamże, przy bytności samego tylko Jego Mości pana Krzysztofa Pasberka³⁶ gubernatora królewiczowego, terazniejszego Króla Jego Mości³⁷ senatora i podkanclerzego, z Mością Danielem Pfeiffiusem³⁸ kaznodzieją niemieckim, z których tamten negował mi przed Królem Jego Mością, że się Pan Jezus nie zowie pierworodnym z umarłych, a ten, że u Jana Świątego w rozdziale 17 nie mówi się, aby byli jedno, ale aby byli w jedno, tak jako my jedno jesteśmy. Alem obudwu zaraz, wyjąwszy z kieszenie Biblię Wulgatę nieboszczyka rodzica mego pobożnej pamięci i moją kochaną, przekonał³⁹. Potym roku 1668 spuścił mię z doktorem Olausem Fielke⁴⁰

ambasadora Jana de Goesa. Umarł w Kopenhadze, na mocy specjalnego przywileju królewskiego pochowano go w kopenhaskim kościele Holmens Kirke. Niemieckie źródła podają, że częścią jego misji w luteranńskiej Danii było uniemożliwienie, by wygnani z Rzeczypospolitej bracia polscy osiedlili się w tym królestwie.

³⁴ Jan de Goes (1612–1696), pochodzący z Południowych Niderlandów cesarski dyplomata m.in. w Danii. W 1675 r. zrezygnował z kariery świeckiej, został mianowany biskupem Gurk, rok później biskupem Wiednia, w 1683 r. otrzymał kapelusze kardynalski.

³⁵ Erik Grave (1624–1699), duński duchowny luterancki, od 1660 r. kapelan nadworny i spowiednik Fryderyka III, od 1664 r. biskup Aarhus. Luteranin, opowiadał się przeciw tolerancji religijnej dla katolików i kalwinistów w Danii. Duńska historiografia odnotowuje jego debaty z Lubienieckim; B. Kornerup, *Erik Grave*, https://biografiskeleksikon.lex.dk/Erik_Grave (5 V 2025).

³⁶ Christoffer Parsberg (1632–1671), duński arystokrata, obserwator Danii podczas negocjacji traktatów oliwskich, od 1660 r. nauczyciel i wychowawca królewicza duńskiego i następcy tronu Chrystiana, od 1668 r. wicekanclerz; C. O. Bøggild-Andersen, *Christoffer Parsberg*, https://biografiskeleksikon.lex.dk/Christoffer_Parsberg (5 V 2025).

³⁷ Chrystian V (1646–1699), od 1699 r. król Danii i Norwegii, syn Fryderyka III i Zofii Amalii Brunszwickiej.

³⁸ Daniel Pfeiff *vel* Pfeiffius (1612–1662), ur. w Szczecinie, od 1654 r. luterancki kaznodzieja niemieckojęzyczny w kościele św. Pawła w Kopenhadze.

³⁹ Chodzi tu o Krzysztofa Lubienieckiego (zm. 1632), zob. przyp. 7.

⁴⁰ Oluf Nielsen Fielchecrone (zm. 1682), wszechstronnie utalentowany teolog i poliglota, krótko profesor teologii. Po skandalu, gdy pewna kobieta oskarżyła go o romans, usunięty z uczelni, ale zachował przychyłność króla Fryderyka III,

przy bytności wielu senatorów i dworzan na wielkiej sali, którą zieloną zową, który musiał mi na wszystkie artykuły wyznania wiary z Kreda Apostolskiego wywiedzione o Bogu jedynym Ojcu i o Synu Jego jedynym Panu Jezusie Chrystusie pozwolił...⁴¹

[w tym miejscu tekst się urywa]

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

- Gemeente Amsterdam Stadsarchief, GAA, RG 612 (Remonstrantse Gemeente), nr 295; GAA 5075 (Inventaris van het Archief van de Notarissen ter Standplaats Amsterdam) nr 6026 (notaris Pieter Schabaelje)
Universiteit Amsterdam, Allard Pierson Bibliotheek, Hs. AR. 50 (1)

Źródła drukowane

- Augustyniak U., *Testamenty ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI–XVII wieku*, Warszawa 2014
Claude J., *Recueil de sermons sur divers textes de L'Écriture sainte, prononcez par Jean Claude, Ministre dans l'Église Reformée de Paris*, Geneva 1693
Cui contingit nasci, restat mori. Wybór testamentów staropolskich z województwa sandomierskiego, oprac. M. Lubczyński, J. Pielas, H. Suchojad, Warszawa 2005
Fitch J., *An Explanation of the Solemn Advice, Recommended by the Council in Connecticut colony, to the Inhabitants of its Jurisdiction, Respecting the Reformation of those Evils, which have been the Procuring Cause of the Late Judgments upon New England*, Boston 1683
Kowalski W., Lubczyński M., *Testament Jana Piaskowskiego, miecznika łęczycyckiego i podżupka wielickiego*, OiRwP, 52, 2008, s. 227–238
Lubieniecki S., *History of the Polish Reformation and Nine Related Documents. Translated and interpreted by George Huntston Williams*, Minneapolis 1995

na którego dworze przebywał. Po jego śmierci wyjechał do Niderlandów, gdzie został lekarzem i gdzie zmarł; B. Kornerup, *Oluf Nielsen Fielchechrone*, https://biografiskleksikon.lex.dk/Oluf_Nielsen_Fielchechrone (5 V 2025).

⁴¹ Lubieniecki odwołując się do apostolskiego *Credo* w debatach religijnych szedł w ślady swoich współwyznawców. Od samego początku bracia polscy kładli nacisk na apostolskie wyznanie wiary i odrzucali pełne skomplikowanych greckich terminów teologicznych nicejsko-konstantynopolitańskie *Credo*. Apostolskie *Credo* nie nazywało Jezusa Bogiem, a „synem Boga” i bracia polscy uważali je (podobnie jak inne wyznania chrześcijańskie, zresztą błędnie) za starsze i przez to bardziej wiarygodne. To pozwalało im twierdzić, że pierwsi chrześcijanie nie wierzyli ani w Trójcę Świętą, ani w boskość Chrystusa.

- Oakes U., *A Seasonable Discourse*, Boston 1682
- Mather C., *Magnalia Christi Americana*, London 1702
- Mather I., *A discourse concerning the danger of apostasy, preached in the audience of the General Assembly of the Massachusetts colony at Boston in New England, May 23, 1677, by Increase Mather*, Boston 1679
- Mather I., *The day of trouble is near. Two sermons wherein is shewed, what are the signs of a day of trouble being near. And particularly, what reason there is for New-England to expect a day of trouble. Also what is to be done, that we may escape these things which shall come to pass. Preached (the 11th day of the 12th moneth, 1673). Being a day of humiliation in one of the churches in Boston*, Boston 1674
- Płonka M., *Ariańska koncepcja testowania w dokumencie ostatniej woli Stanisława Budzińskiego*, *OiRwP*, 68, 2024, s. 163–190
- Tazbir J., *Diariusz Stanisława Lubienieckiego młodszego*, *OiRwP*, 5, 1960, s. 203–221

Opracowania

- Bem K., *Polish Brethren refugees among the Amsterdam Remonstrants*, „Journal of Unitarian Universalist Studies”, 45, 2022, s. 48–88
- Bøggild-Andersen C. O., *Christoffer Parsberg*, https://biografiskeksikon.lex.dk/Christoffer_Parsberg (5 V 2025)
- Boniecki, A., *Herbarz Polski*, t. 3, Warszawa 1900
- Daniels B., *Puritans at Play. Leisure and Recreation in Colonial New England*, New York 2005
- Fergusson D., *The Providence of God. A Polyphonic Approach*, Cambridge 2019
- Hall D., *The Puritans. A Transatlantic History*, Princeton–Oxford, 2020
- Hall M. G., *The Last American Puritan. The Life of Increase Mather 1639–1723*, Middletown 1988
- Jasiński M., *Dyletancki kompilator Stanisław Lubieniecki. Polemika z artykułem Sylwii Konarskiej-Zimnickiej *Theatrum cometicum* Stanisława Lubienieckiego młodszego jako przykład zainteresowań astronomiczno-astrologicznych arian*, „Res Historica”, 47, 2017, s. 289–314
- Jordt-Jørgensen K. E., *Lubieniecki in Kraków 1655*, w: *Studia nad arianizmem*, red. L. Chmaj, Warszawa 1959, s. 199–202
- Jordt-Jørgensen K. E., *Stanisław Lubieniecki. Zum Weg des Unitarismus von Ost nach West im 17. Jahrhundert*, Göttingen 1968
- Konarska-Zimnicka, S., *Theatrum cometicum Stanisława Lubienieckiego młodszego jako przykład zainteresowań astronomiczno-astrologicznych arian*, „Res Historica”, 42, 2016, s. 101–126
- Kornerup B., *Erik Grave*, https://biografiskeksikon.lex.dk/Erik_Grave (5 V 2025)
- Kornerup B., *Oluf Nielsen Fielchechrone*, https://biografiskeksikon.lex.dk/Oluf_Nielsen_Fielchechrone (5 V 2025)

- Kriegseisen W., *Protestant Providentialism in the Commonwealth of the Nobles. A Critical View of Sarmatism*, „Kwartalnik Historyczny”, 128, 2021, 5, s. 5–43
- Lambour R. C., *De Familie en vrienden van Daniel Zwicker (1612–1678) in Amsterdam*, „Doopsgezinde Bijdragen”, 30, 2004, s. 113–166
- Linden D. van der, *Experiencing Exile. Huguenot Refugees in the Dutch Republic 1680–1700*, Farmham 2015
- Linden D. van der, *Predikanten in ballingshap. De carrièrekansen van Jean en Isaac Claude in de Republiek*, „De Zeventiende Eeuw”, 27, 2011, s. 141–161
- Maag K., *The Huguenot Academies. Preparing for an Uncertain Future*, w: *Society and Culture in the Huguenot World, 1559–1685*, ed. by R. A. Mentzer, A. Spicer, Cambridge 2002, s. 139–156
- Must N., *Preaching a Dual Identity. Huguenot Sermons and the Shaping of Confessional Identity 1629–1689*, Leiden–Boston 2017
- Parker C. H., *Global Calvinism. Conversion and Commerce in the Dutch Empire 1600–1800*, New Haven–London 2023
- Pittion J.-P., *Les académies réformés de l'Édit de Nantes à la Révocation*, w: *La Révocation de l'Édit de Nantes et le protestantisme français en 1685. Actes du colloque de Paris (15–19 octobre 1685)*, eds. R. Zuber, L. Theis, Paris 1986, s. 187–207
- Prögler D., *English Students at Leiden University, 1575–1650*, Farnham–Burlington 2013
- Przykowski T., *Bogdan i Krzysztof Lubienieccy*, „Prace Komisji Historii Sztuki”, 8, 1939, s. 1–92
- Ptaszyński M., *Polska tolerancja czy początek oświecenia? Jonasz Szlichtyng (1592–1661) jako teolog drugiej reformacji*, OiRwP, 57, 2013, s. 30–75
- Rohr J. von, *The Shaping of American Congregationalism 1620–1957*, Cleveland 1992
- Stout H., *The New England Soul. Preaching in Religious Culture in Colonial New England*, New York–Oxford 1986
- Tazbir J., *Krzysztof Lubieniecki młodszy (1598–1648)*, PSB, 17, 1972, s. 600–601
- Tazbir J., *Stando Lubentius Moriar. Biografia Stanisława Lubienieckiego*, Warszawa 2003
- Tazbir J., *Stanisław Lubieniecki*, PSB, 17, 1972, s. 603–607
- Tazbir J., *Stanisław Lubieniecki. Przywódca arińskiej emigracji*, Warszawa 1961
- Tazbir J., *Stefan Niemirydz (zm. 1630)*, PSB, 22, 1977, s. 820–824
- Tomkiewicz W., *Krzysztof Lubieniecki (1659–1729)*, PSB, 17, 1972, s. 601–602
- Tomkiewicz W., *Teodor Bogdan Lubieniecki (1654-ok. 1718)*, PSB, 17, 1972, s. 607–608
- Wasilewski, T., *Testament Ostafiego Wołowicza*, OiRwP, 7, 1962, s. 165–173
- Windfuhr W., *Edzard Esdras*, w: *Neue Deutsche Biographie*, t. 4, 1959, s. 318

Wiszniewski M., *Historia literatury polskiej*, t. 8, Kraków 1851

Wojtasik J., *Jan Paweł Lubieniecki (ur. po 1655 – przed 1711)*, PSB, 17, 1972, s. 597–598

The Last Will of Stanisław Lubieniecki (1615–1675)

The article presents a transcription and analysis of the unfinished manuscript of Stanisław Lubieniecki's (1615–1675) last will, a Socinian pastor and theologian, likely penned between 1670 and 1673. This hitherto unpublished document gives us a rare insight into the theologian's private family life and faith, providing us with some surprising discoveries.

First, it demonstrates just how close Socinian and orthodox Reformed theology were in many aspects, as is clearly visible in their understanding of God's Providence. The rhetoric and arguments used by Lubieniecki mirror those of his Huguenot and Puritan Divines when dealing with calamities and setbacks. The will is an example of an underexplored theological proximity of the Polish Brethren to other Protestants and opens potential avenues for further research.

Secondly, the document highlights the strict moral upbringing and deep personal piety of Lubieniecki himself. At the same time, it serves as an example of the importance of Socinian women in transmitting the faith. Lubieniecki clearly credits his mother and wife with instilling in him and his children Polish Brethren piety – a big paradox for a pastor and preacher. This aspect of personal and daily faith of the Socinians is an excellent addition to our understanding of the theology and practice of this antitrinitarian church in the seventeenth century.

Dr hab. Kazimierz Bem – pastor w First Church in Marlborough (Congregational) UCC w stanie Massachusetts w USA i wykładowca w Ewangelikalnej Wyższej Szkole Teologicznej we Wrocławiu. Jego zainteresowania badawcze to historia i życie codzienne Kościołów ewangelicko-reformowanych na ziemiach polskich od XVI do XIX w., a także historia kalwinizmu w Europie i Nowej Anglii do połowy XIX w.

Rev. Dr Kazimierz Bem – pastor of First Church in Marlborough (Congregational) UCC in Massachusetts, USA and a lecturer at the Evangelical School of Theology (EWST) in Wrocław. His research areas include the history and daily lives of Calvinism in Poland from the 16th to the 19th century, as well as the history of the Reformed movement in Europe and New England until the mid-19th century.

E-mail: kazimierz.bem@gmail.com